

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 01, marzec 2019 19:41

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 2242

- *ZPP powinien zastanowić się nad efektywniejszym wykorzystaniem możliwości tych samorządowców tworzących gremia decyzyjne czy uczestniczących we współpracy ze środowiskami rządowymi, którzy politycznie mogą jak najwięcej zadziałać dla interesów powiatów* – mówi Zbigniew Szumski, wiceprezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, starosta świebodziński.

Dziennik Warto Wiedzieć: Został Pan po raz kolejny wybrany na członka Zarządu ZPP. Jak Pan ocenia pracę ZPP?

Zbigniew Szumski: Odkąd jestem w Zarządzie ZPP czy w ogóle reprezentuję powiat w ZPP, zauważam, że kolejne rządy, niezależnie od opcji politycznej, którą reprezentują, nie traktują samorządu powiatowego jak partnera. Nie dostrzegają naszego udziału w budowaniu państwa.

Może jest to wynik tego, że reforma powiatowa nie została zakończona

Pani pytanie znajduje niestety potwierdzenie w tych ostatnich 20 latach. Przykładowo nie możemy kreować własnej polityki dochodowej. To jest jakby *grzech pierworodny powiatów*. W efekcie powiat jest kojarzony jako struktura niedynamiczna, mająca wieczne kłopoty. Nasze apele, czy stanowiska wskazujące na konieczność reform w tym zakresie od lat są niedostrzegalne, niesłyszalne przez ustawodawcę.

Być może rozmawiacie nie z tymi politykami, co trzeba?

Faktycznie, po latach dochodzę do wniosku, że nie jest ważne ilu polityków z nami współpracuje, ilu się pojawia na naszych kongresach. Ważne jest to, czy rozmawiamy z osobami które w danym momencie podejmują decyzje zasadnicze w naszym państwie czy z tymi, którzy dopiero szykują się do przejęcia władzy albo tymi, którzy tą władzę właśnie stracili. Opcje polityczne nie mają tu znaczenia.

Chcę powiedzieć, że ZPP powinien efektywniej wykorzystywać możliwości tych samorządowców, którzy politycznie mogą jak najwięcej zadziałać dla interesów powiatów. Tak widzę konieczną zmianę kierunku działań Związku.

Jednocześnie Zarząd ZPP, czy sam Związek nie może być areną aktualnego sporu politycznego w państwie. Powinniśmy do naszej misji podchodzić profesjonalnie. Wszakże odpowiadamy za strukturę samorządową, która jest jedynie elementem państwa. A nie całością. Państwo się składa również z innych sfer - nie tylko powiatów.

Jakie są największe wyzwania Powiatu Świebodzińskiego?

Są bardzo prozaiczne, nie różnią się od wyzwań, z którymi mierzyć się muszą inne powiaty.

Po pierwsze uważam, że bez natychmiastowej, porządnej i poważnej interwencji państwa w sferę dróg powiatowych i podniesienia ich jakości, kolejne lata zostaną stracone.

Stworzenie realistycznego programu wzmocnienia możliwości inwestycyjnych powiatów w tym sektorze, to faktycznie wyzwanie.

Jeżeli to się uda, to będzie to wydarzenie porównywalne z budową portu w Gdyni. To nie może być

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 01, marzec 2019 19:41

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2242

wsparcie na zasadzie 50 proc. daje samorząd a 50 proc. rząd. To musi być coś podobnego do tego, co zapowiadano, czyli 80 proc. wkładu rządu do 20 proc. JST albo nawet odpowiednio 90 proc. do 10 proc.

Trzeba te drogi wreszcie zacząć robić i to nie dlatego, żeby było ładnie, tylko dlatego, że są one elementem rozwoju gospodarczego. Mówiliśmy o tym poprzednikom decydentów. Obecni rządzący zapowiadają, że będzie dużo pieniędzy. Ale jeśli ich udzielanie będzie odbywało się na złych zasadach, to znowu wykorzystają je tylko najbogatsi.

Inny problemem, z którym powiaty muszą się zmierzyć jest ochrona zdrowia.

Trzeba uświadomić rządzącym, że to skomplikowana materia. I trzeba mieć świadomość różnorodności rozwiązań. Efektywne bez względu na to czy dotyczą sfery prywatnej czy publicznej, powinny być przykładem do naśladowania. W żadnym przypadku do służby zdrowia nie można podchodzić ideologicznie – że *jak państwowe to dobre a jak prywatne to złe*.

Zauważam przy tym, że mimo początkowych moich obaw, obecna ekipa w tym zakresie zaczyna rozumieć skomplikowanie materii.

A jak powiat poradzi sobie z podwójnym rocznikiem w szkołach, dla których jest organem prowadzącym?

W moim powiecie ze szkołami sobie poradzimy. Mogę to otwarcie powiedzieć. Strukturę oświatową poukładałem w poprzednich kadencjach tak, aby odpowiadała mniej więcej demografii. Było to trudne i wymagające zadanie, ale dziś mam możliwość „zagospodarowania” uczniów. Zależy mi na tym, aby uczniowie zostali u nas w powiecie a nie szukali szkół gdzieś dalej. I niech ich będzie jak najwięcej.